

Robert Hasselbusch

Muzeum Więzienia Pawiak

**„Pamiętać będę do końca życia ich bohaterstwo” –
wspomnienia lekarza Jerzego Haggmajera z okresu
uwięzienia na Pawiaku**

Część II

Słowa kluczowe

Jerzy Haggmajer, okupacja niemiecka 1939–1944, Pawiak, szpital więzienny, personel medyczny, sprawa Józefa Hammera

Streszczenie

Wspomnienia lekarza Jerzego Haggmajera poświęcone jego uwięzieniu na Pawiaku podczas okupacji niemieckiej są prezentowane na łamach kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” w dwóch odsłonach. Pierwsza z nich ukazała się w nr. 70 czasopisma. W drugiej części autor przedstawił rzeczywistość więzienia gestapo z perspektywy więźnia funkcyjnego w przyszpitalnym laboratorium. Przybliżył między innymi okoliczności swojego zatrudnienia, konspiracyjną rolę objętej funkcji czy czynności podejmowane w ramach sanitariatu więziennego. Obok spraw dotyczących personelu medycznego ukazał także inne zagadnienia związane z losem ludzi więzionych za pawiackimi murami.



Jerzy Haggmajer
Ze zbiorów Andrzeja Haggmajera

Niniejszy tekst stanowi kontynuację edycji wspomnień Jerzego Haggmajera (1913–1998), których pierwsza część wraz ze wstępem ukazała się w numerze 70. kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”. Tam też czytelnik może zapoznać się ze szczegółowym życiorysem autora – z zawodu lekarza chirurga, z przekonań politycznych działacza ruchu narodowego. Przy okazji publikacji pierwszej części relacji zamieszczono także jej charakterystykę pod kątem edytorskim i historycznym. Tekst został udostępniony przez Andrzeja Haggmajera, syna Jerzego. W świetle słów tego pierwszego, powstał w latach 90. ubiegłego wieku. Wspomnienie J. Haggmajera dotyczy fragmentu jego okupacyjnych losów, gdy wskutek aresztowania przez gestapo stał się on więźniem Pawiaka. Uwięzienie trwało od 13 października 1941 roku do 10 czerwca 1942 roku. Okoliczności zatrzymania przez funkcjonariuszy niemieckich, pierwsze chwile w Gefängnis der Sicherheitspolizei Dzielnąstrasse 24, opieka ze strony członków konspiracji więziennej czy obraz Wigilii za pawiackimi murami to przykładowe zagadnienia ujęte w pierwszej części publikowanych wspomnień. Tytuł całości *Pamiętać będą do końca życia ich bohaterstwo* – to słowa J. Haggmajera, odnoszące się do postawy pawiackiego personelu medycznego. W trakcie uwięzienia autor sam stał się członkiem sanitariatu więziennego. Działalności w ramach tego grona jest między innymi poświęcona druga część relacji. Wskazany fragment rozpoczynają jednak dwie opowieści dotyczące gen. Edwarda Szpakowskiego. Są to historie, które autor, jak możemy przypuszczać, usłyszał od wojskowego podczas wspólnego uwięzienia. Inne opisane zagadnienia to między innymi przebieg przesłuchania na gestapo czy znęcanie się funkcjonariuszy niemieckich nad żydowskimi więźniami Pawiaka. Wspomnie-

nie zamyka opis okoliczności zwolnienia J. Hagmajera, co miało związek ze sprawą Hammera.

Opowieści gen. Szpakowskiego

Pragnął służyć w marynarce. Ojciec generała wyraził zgodę pod warunkiem, że wpierv skończy studia wyższe. Wobec tego zapisał się na studia matematyczne, które ukończył *cum laude*¹. Wtedy wstąpił do marynarki. Po pewnym czasie młody marynarz Szpakowski postanowił skończyć studia prawnicze². W Akademii Juridycznej wszystko zdawało się być w porządku aż do czasu, kiedy stwierdzono, że jest katolikiem. Wtedy odmówiono mu przyjęcia. Kiedy wściekły i smutny szedł z powrotem, natknął się na komendanta Akademii. Zainteresowany marynarzem zaprosił go do swego gabinetu. Tam, dowiedziawszy się o przyczynie nieprzyjęcia do Akademii, zaproponował mu zmianę wyznania. Szpakowski ogromnie się oburzył, że dla kariery ma być prawosławnym. Wtedy komendant powiedział: „Niech Pan wybaczy staremu człowiekowi, ale nie chciałem Pana obrazić. Niech Pan pisze podanie do cara”. Szpakowski z miejsca napisał podanie i wręczył komendantowi Akademii. Po 2 tygodniach zgłosił się do kancelarii. Stary urzędnik odszukał jego papiery, podniósł się z krzesła i drżącymi rękami pokazał mu osobisty podpis cara: „Przyjąć, Nikołaj Wtaroj”. Dopełnił przepisanych formalności i rozpoczął studia. Był jedynym marynarzem wśród studiujących i cieszył się wyjątkową sympatią. Zaprzyjaźnił się z jednym z oficerów, z którym wychodził razem po wykładach. Pewnego razu, gdy czekał na tego oficera, ten oświadczył mu, że idzie w przeciwną stronę, wyraźnie okazując mu swą niechęć. Szpakowski zbulwersowany zapytał go, o co chodzi. Oficer odpowiedział: „Powie Panu, ale nie będzie to dla Pana miłe”. Szpakowski w dalszym ciągu nalegał na towarzysza, którego bardzo cenił. W końcu dowiedział się, że przyczyną niechęci było uznanie go za renegata, gdyż zmienił wyznanie, aby dostać się do Akademii. Szpakowski, roześmiał się, powiedział, że miał osobistą zgodę cara. Od tej pory stosunki koleżeńskie stały się z powrotem przyjacielskie.

Druga opowieść dotyczyła roku 1920. Szpakowski, jako kapitan I rangi (odpowiednik pułkownika w Armii Polskiej), był zatrudniony w Ministerstwie Spraw Wojskowych jako szef gabinetu³. W okresie załamania się frontu w sierpniu 1920 r. pojechał z niesłychanie

¹ „Summa cum laude”, z języka łacińskiego: „z najwyższą pochwałą”. Zwrot stosowany w przeszłości na dyplomach jako podkreślenie uzyskanych osiągnięć. (*Summa cum laude*, [w:] *Encyklopedia PWN*, strona internetowa: <https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/summa%20cum%20laude.html> [dostęp 29.08.2018]).

² Z biogramu gen. Szpakowskiego w Polskim Słowniku Biograficznym dowiadujemy się o jego wykształceniu i służbie w rosyjskiej marynarce. Uczył się w gimnazjum w Tyflisie. Był studentem uniwersytetu w Petersburgu na kierunkach prawo i matematyka. Absolwent znajdującej się w mieście nad Newą Aleksandrowskiej Akademii Wojskowo-Prawnej. Pełnił służbę w Marynarce Wojennej, m.in. w Kronsztadzie, gdzie piastował stanowisko sędziego i audytora. Miał stopień pułkownika w momencie zakończenia służby, co nastąpiło w 1917 roku. (J.A. Radomski, *Szpakowski Edward Nikołaj*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. XLVIII/4, z. 199, Warszawa–Kraków 2013, s. 601).

³ Odnośnie do pracy gen. Szpakowskiego w Ministerstwie Spraw Wojskowych Jerzy Adam Radomski podaje m.in.: „W listopadzie 1918 wstąpił do WP (...) został 30 I 1919

przygnębionym Piłsudskim do Witosy. Tam Piłsudski namawiał gorąco Witosę, by rząd opuścił Warszawę, a on sam złożył dymisję. Premier rządu oświadczył, że Warszawy w żadnym wypadku nie opuści, dymisji zaś nie przyjmuje. Naczelnny Wódz wstał i w krótkich słowach podziękował Witosowi za decyzję, po czym wyszedł. Szpakowski chwilę pozostał i, przejęty, pocałował Witosę w rękę⁴.

Na Pawiaku przebywał w charakterze internowanego Władysław Studnicki. Ten zaprzysiężony zwolennik ugody z Niemcami pojechał do Berlina, gdzie na ręce Goeringa⁵ złożył uroczysty protest przeciwko bestialstwu Niemców dokonywanych wobec Polaków. Goering wysłuchał Studnickiego, po czym kazał go internować w Berlinie. Studnicki z humorem opowiadał, że na koszt Kancelarii Rzeszy kazał sobie zrobić nową protezę zębów, po czym został odesłany do Warszawy, również w charakterze internowanego. Mieszkał sam w celi niezamkniętej i miał swobodę ruchu po całym Pawiaku. Często zachodził do Izby Chorych, gdzie konferował między innymi z generałem. Dowiedziawszy się o spotkaniu Piłsudski – Witos, oświadczył generałowi, że umieści ten fragment w swoich pamiętnikach. Doszło do ostrego starcia, gdyż Szpakowski zaprotestował, twierdząc, że ma prawo pierwszeństwa. Obaj starsi panowie pokłócili się na zabój i rozstali bez podania ręki.

mianowany pomocnikiem kierownika Biura Prezydialnego MSWojsk. (...) Dn. 29 V został zatwierdzony w stopniu pułkownika (ze starszeństwem z 1 IV). W 2. poł. r. 1920 objął kierownictwo Biura Prezydialnego MSWojsk. T.r. został mianowany generałem brygady (ze starszeństwem z 1 VI 1919)”. Biuro Prezydialne zostało przekształcone w Gabinet Ministra Spraw Wojskowych w sierpniu 1921 roku. Na czele tego drugiego gen. Szpakowski stanął od stycznia 1922 roku, po powrocie do pracy w ministerstwie, z którego odszedł jeszcze w 1920 r. (J.A. Radomski, *Szpakowski...*, op. cit., s. 601).

⁴ Wincenty Witos wspominał, że został zaproszony na poufną naradę przez Marszałka Józefa Piłsudskiego 10 lub 11 sierpnia 1920 roku. Na tym spotkaniu, które miało miejsce w prezydium Rady Ministrów, Piłsudski jako Naczelnik Państwa wręczył list ze swoją dymisją z pełnionej funkcji Premierowi Witosowi. Wspomniany dokument datowany jest na 12 sierpnia 1920 roku. Według relacji Witosy na naradę zostali jeszcze zaproszeni Wicepremier Ignacy Daszyński oraz Minister Spraw Wewnętrznych Leopold Skulski. Witos nie wspominał o udziale płk. Edwarda Szpakowskiego w tym spotkaniu oraz o namowach Piłsudskiego do opuszczenia przez rząd Warszawy. (W. Witos, *Moje wspomnienia*. Tom 2, Paryż 1964, s. 276 i 289–292).

⁵ Studnicki udał się do Berlina na przełomie 1939/1940 roku. Wziął napisany przez siebie memoriał krytykujący niemiecką politykę okupacyjną na ziemiach polskich, w którym m.in. opisał panujący terror i wymieniał popełnione zbrodnie. Zabiegał o spotkanie z Hitlerem, Göringiem, Goebbelsem i Ribbentropem, którym wysłał również wspomniany memoriał. Został aresztowany przez gestapo 8 lutego 1940 roku. W czasie przesłuchania dostał ataku serca i znalazł się w szpitalu. Gdy opuścił lecznicę, miało miejsce spotkanie z Ministrem Propagandy Josephem Goebbelsem, po którym polski publicysta został internowany. Przebywał w sanatorium w Neubabelsbergu. Z internowania zwolniono go po zwycięstwie Wehrmachtu w kampanii francuskiej. (G. Strządała, *Niemcy w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, Opole 2011, s. 158, 160–161, 164–166 i 169).



Władysław Studnicki

Fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-P-173

Gen. Szpakowski był aresztowany we wrześniu 1941 roku⁶, gdy jako inspektor RGO⁷ miał dokonać kontroli jakiegoś obiektu. Złapany w czasie przypadkowej łapanki, siedział bez przesłuchania na Pawiaku. W marcu 1942 r. został wezwany na przesłuchanie. Gestapowcy przyjęli go bardzo sympatycznie. Kazali sobie opowiedzieć o 1926 r., kiedy w czasie zamachu majowego Generał dowodził obroną MSWojsk.⁸ W czasie przesłuchania radio grało akurat *Sonatę księżycową* Beethovena. Widząc zainteresowanie Generała muzyką, któryś z gestapowców przekręcił guzik, by lepiej było słyszeć.

Dnia 10 marca⁹ gen. Szpakowski został rozstrzelany.

* * *

⁶ W rzeczywistości gen. E. Szpakowski został aresztowany 21 kwietnia 1941 r. (patrz przypis nr 44 w pierwszej części wspomnień J. Haggajera).

⁷ Rada Główna Opiekuńcza (RGO), polska organizacja o charakterze opiekuńczym, która powstała w lutym 1940 roku na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W ramach pomocy dla ludności organizowała między innymi: środki żywnościowe, miejsca noclegowe, szkolenia zawodu oraz przesyłanie paczek więźniom i jeńcom. W latach 1941–1944 wspierała rocznie ok. 700–900 tys. ludzi. Koniec funkcjonowania RGO nastąpił w styczniu 1945 roku. (*Rada Główna Opiekuńcza*, [w:] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, red. nac. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1996, t. 5, s. 429).

⁸ „MSWojsk.” to skrót od Ministerstwo Spraw Wojskowych.

⁹ Data błędna, egzekucja, w której został zamordowany gen. Edward Szpakowski, miała miejsce 2 marca 1942 roku w Treblince.

Mijały dni, podobne do siebie. W dalszym ciągu nie było mowy o przesłuchaniu mnie. Dodatkowym urozmaiceniem mego pobytu były wieczorne spotkania z Felkiem Lothem¹⁰, Zygmuntem Śliwickim¹¹, Jerzym Porazińskim¹² i Leszkiem Torchalskim¹³. Odbływały się na parterze budynku szpitalnego i często zakrapiane C₂H₅OH¹⁴. W początkach stycznia nagle zdjęto z funkcji inż. Porazińskiego i następnego dnia wysłano do Oświęcimia¹⁵, gdzie wkrótce go rozstrzelano.

Wyłoniła się kwestia jego zastępstwa jako kierownika laboratorium. Zygmunt zaproponował mnie. Zostałem przeniesiony na III Oddział¹⁶, gdzie oczekiwałem na decyzję. Pamiętam, raz zjawił się jakiś gestapowiec, któremu się zameldowałem. Myszkował po całej celi, aż wreszcie znalazł szczoteczkę do zębów, niedokładnie umyłą. Zrobił mi potworną awanturę, że ja, lekarz, tak nie dbam o zachowanie właściwych warunków higienicznych. „Haben Sie recht”¹⁷, powiedziałem i tymi słowami uspokoilem go, gdyż wyszedł bez słowa.

Tymczasem, po około 2 tygodniach przyszła zgoda gestapo na zatrudnienie mnie na funkcji. Wieczorem spotkaliśmy się w szpitalu, by uczcić ten fakt kilkoma głębszymi. Zostałem wtedy wprowadzony w tajniki służby konspiracyjnej na Pawiaku i zgodziłem się, by swoją funkcję potraktować jako jedną z central grypsów. Następnego dnia zostałem przedstawiony kilku strażnikom jako następca wywiezionego inż. Porazińskiego. Miałem pewną swobodę ruchów po Pawiaku. Nie była to oczywiście swoboda Zygmunta czy Felka, ale np. na Serbię chodziłem bez wachtmajstra. Poznałem wtedy lepiej Anię Sipowicz¹⁸, Czuper-

¹⁰ Więcej o dr. Felicjanie Lothcie patrz przypis nr 40 pierwszej części wspomnień J. Hagemajera.

¹¹ Więcej o dr. Zygmuncie Śliwickim patrz przypis nr 41 pierwszej części wspomnień J. Hagemajera.

¹² Więcej o Jerzym Porazińskim patrz przypis nr 69 pierwszej części wspomnień J. Hagemajera.

¹³ Więcej o Leszku Torchalskim patrz przypis nr 71 pierwszej części wspomnień J. Hagemajera.

¹⁴ Chodzi o etanol, czyli alkohol etylowy. Jego określenie potoczne to spirytus. Jest wykorzystywany jako podstawowy składnik w napojach alkoholowych. Inny jego wzór chemiczny to: CH₃CH₂OH (*Etanol*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, red. nac. J. Wojnowski, Warszawa 2002, t. 8, s. 398).

¹⁵ Jerzy Poraziński został wywieziony do KL Auschwitz 2 lutego 1942 roku. (Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Jerzy Poraziński).

¹⁶ Oddział III znajdował się w prawym skrzydle budynku Pawiaka. Od 1941 roku miał charakter roboczy, tzn. osadzano na nim więźniów zatrudnionych do różnych prac na terenie kompleksu więziennego. (L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 14).

¹⁷ „Sie haben Recht”, z języka niemieckiego: „Ma Pan rację”.

¹⁸ Anna Sipowicz-Gościcka, ur. 30 kwietnia 1909 roku, lekarz stomatolog. Jej aresztowanie nastąpiło 17 maja 1941 roku. Po osadzeniu na Pawiaku znalazła się na funkcji dentystki w ramach sanitariatu więziennego. Aresztowanego wraz z nią męża Witolda Sipowicza wywieziono do KL Auschwitz, gdzie zginął. Działała w pawiackiej siatce konspiracyjnej. Została zwolniona z Pawiaka 31 lipca 1944 roku. W czasie Powstania Warszawskiego niosła pomoc w jednym ze szpitali polowych. Zmarła w 1989 roku. (R. Hasselbusch, M. Ciesielska, *Taniec wśród mieczów. Polski personel medyczny na*

ską¹⁹, Wilczańską²⁰, i dr Ossowską-Dering²¹. Nono Kononowicz²² znałem ze studiów. Czuperska raz na tydzień spotykała się z mężem, który symulował niemożność chodzenia. Zamykali się w komórce przy laboratorium, a ja siedziałem na straży²³.

Czasem, gdy były operacje, dawałem narkozę. Operował albo dr Kenig²⁴ albo Loth. Zażył sobie kiedyś asystowanie przy operacji scharführer Fruewirth²⁵. Był to okaz

Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944, red. T. Skoczek, Warszawa 2015, s. 159–161).

¹⁹ Więcej o dr Annie Czuperskiej patrz przypis nr 72 pierwszej części wspomnień J. Haggajera.

²⁰ Więcej o Wandzie Wilczańskiej patrz przypis nr 76 pierwszej części wspomnień J. Haggajera.

²¹ Więcej o dr Krystynie Dering-Ossowskiej patrz przypis nr 75 pierwszej części wspomnień J. Haggajera.

²² Więcej o dr Irenie Kononowicz patrz przypis nr 74 pierwszej części wspomnień J. Haggajera.

²³ W przypadku dr. Henryka Czuperskiego chodziło o agrawowanie objawów. Dr Anna Czuperska wspominała: „Henryk długi czas po torturach nie mógł zupełnie chodzić ani stać, cierpiał na silne zaburzenia równowagi. Objawy te, które powoli zaczęły się cofać, były i musiały być jeszcze agrawowane przed lekarzem gestapo. Będąc już na funkcji, kilkakrotnie w potajemnych spotkaniach z mężem w szpitalu Pawiaka (z całą precyzją wyreżyserowanych przez dr Sipowicz-Gościcką i dra Śliwickiego) mogłam z nim zamienić parę słów. Inwencji i odwadze dra Śliwickiego zawdzięczam też króciutką chwilę pożegnania z Henrykiem na parę godzin przed zabraniem go ze szpitala do celi »transportowej«. Po przywiezieniu do KL Auschwitz 19 sierpnia 1942 roku dr Czuperski przebywał przez kilka tygodni w obozowym szpitalu. Rozstrzelano go w obozie 25 września 1942 roku. (A. Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru. Wspomnienia z Pawiaka 1940–1944*, Warszawa 1989, s. 104–105; *Księga Pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940–1944*, tom 1, red. F. Piper, I. Strzelecka, Warszawa-Oświęcim 2000, s. 537 i 545).

²⁴ Józef Kenig, ur. 9 kwietnia 1907 roku, lekarz urzędowy na Pawiaku. Pracował w więzieniu w okresie wrzesień–listopad 1939 roku i od maja 1941 roku. Współpracował z konspiracją więzienną, między innymi był jej łącznikiem z Kierownictwem Dywersji (Kedyw) AK. Wraz z innymi urzędowymi pracownikami personelu medycznego został 1 kwietnia 1944 roku zwolniony przez gestapo. Był lekarzem w Powstaniu Warszawskim. Zmarł 28 maja 1977 roku (Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskiej, karta ewidencyjna: Józef Kenig; M. Ciesielska, *Lekarze urzędowi na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, [w:] „Niepodległość i Pamięć”, 2015, nr 4 (52), s. 88 i 99–101).

²⁵ Engelbert Frühwirth, ur. 1905 roku w Wiedniu, SS-Oberscharführer (sierżant). Z zawodu masarz lub kelner. Od listopada 1940 roku był odkomenderowany na Pawiak, gdzie przebywał do końca funkcjonowania więzienia. W „Postanowieniu o umorzeniu śledztwa dotyczącego zbrodni nazistowskich popełnionych w okresie od 1939 r. do 1945 r. w Lasach Sękocińskich, Lasach Młochowskich, Okęciu, Raszynie, Falentach i Imielinie” opublikowanym przez Instytut Pamięci Narodowej (sygn. akt S 57/10/Zn) napisano o nim: „Znany z sadystycznych zachowań i udziału w przygotowaniach



Karykatura wykonana została przypuszczalnie przez Józefa Wolskiego, w okresie gdy Jerzy Hagamaier był kierownikiem przyszpitalnego laboratorium.

Napis brzmi:

Martwi się Jerzy nie bez przyczyny
nie badał nigdy kurzej uryny.
Nagle zbawienna myśl go pociesza:
przecież to zrobi doktor Kulesza!²⁶

Ze zbiorów Andrzeja Hagamaiera

transportów na egzekucje oraz samych egzekucjach”. Zmarł 1 października 1964 roku. (R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Warszawa 1988, s. 365; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta ewidencyjna: Engelbert Frühwirth; Strona internetowa IPN: <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12039,Umorzenie-sledztwa-dotyczacego-zbrodni-nazistowskich-popelnionych-w-okresie-od-1.html> [dostęp 30.08.2018]).

²⁶ Przypuszczalnie chodzi o dr. Włodzimierza Kuleszę. Jego aresztowanie 23 kwietnia 1942 roku miało związek z działalnością w szeregach ZWZ. Z okresu uwięzienia na Pawiaku wspominał między innymi Jerzego Hagamaiera. Przebywał w więzieniu do 6 listopada 1942 roku. (Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Włodzimierz Kulesza).

zbroźca. Kiedyś, bezpośrednio po zastrzeleniu jakiegoś więźnia udał się na Serbię i tulił do siebie kilkuletniego chłopca²⁷. Sala operacyjna była na Serbii²⁸ i w ramach możliwości reprezentowała dobre wyposażenie. Ów Freuwirth został ubrany w fartuch, nałożono mu na nogi ochraniacze z płótna i przystąpiliśmy do operacji. Operował dr Kenig, asystował Loth, ja dawałem narkozę. Była to cholecystektomia²⁹. Dałem znak, że można rozpocząć operację. Po umyciu brzucha i obłożeniu prześcieradłami i serwetkami chorej pierwsze cięcie, trysnęła krew. Nagle łomot – Freuwirth zemdlony upadł z hałasem na ziemię. Ktoś nim się zajął i długo doprowadzał do przytomności. Kenig i Loth operowali spokojnie, nie zwracając uwagi na omdlałego Freuwirtha. Przypomnieli mi się rzeźnicy – klienci laboratorium na Targowej. Również mdleli, gdy im się pobierało krew do badania. „Biednego” Fruewirtha wyprowadzono z sali operacyjnej i tak się skończyła kariera „ogładacza”. W cywilu Fruewirth był rzeźnikiem.

Kiedyś, gdy spotkaliśmy się w stałym składzie na wieczornym relaksie, niespodziewanie przybył unterscharführer Schumacher³⁰, zwany „Fają”. Trudno było schować kieliszki, więc zaprosiliśmy go do stołu. Faja był zachwycony i w ogóle nie można się go było pozbyć. Wreszcie, solidnie urżnięty odprowadził nas na Oddział. Gdy otwierał kratę, poślizgnął się

²⁷ W świetle innych relacji wspomnieniowych i seksualnego nacechowania słowa „zbroźca” jego użycie w tym kontekście wydaje się niewłaściwe i może wynikać z trudnego do wytłumaczenia zachowania wachmajstra. Zdarzało się bowiem, że widok dziecka wpływał pozytywnie na najgorszych gestapowców. Dotyczyło to na przykład Franza Bürkla. W tym miejscu pojawia się także pytanie: czy to może jego, a nie Frühwirtha, miał na myśli Hagmajer? Wynika to z jednej strony z faktu, że to Bürkl jest wymieniany jako ten, który 10 kwietnia i 4 maja 1942 roku zabił więźniów na Pawiaku. Z drugiej natomiast właśnie jego wspomina się jako tego wachmajstra, który spacerował z dzieckiem za rękę po terenie więzienia. Ponadto w czasie takiego spaceru pokazywał więzienne pieczętki, kartotekę oraz centralę telefoniczną. Leon Wanat wspominał: „Bürkl jak zły duch kręcił się koło nowo przybyłych i obserwował ich, obrzucając obelgami. (...) Wtedy to w jego rękę znalazł się pistolet, który skierował w stronę nowo przybyłych. (...) Tragedia wisiała w powietrzu. (...) To nieoczekiwane zjawienie się chłopca odwróciło uwagę nieobliczalnego szaleńca. Bürkl pochylił się do dziecka, przypomniał widać sobie, że z nim przyszedł, opuścił pistolet i schował go do kabury. Potem, jak gdyby nigdy nic, wziął chłopca za rękę i ruszył z nim na Serbię”. (R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 214 i 221; L. Wanat, *Apel więźniów Pawiaka*, Warszawa 1969, s. 195–196; *Pawiak w relacjach świadków*, film w reżyserii Andrzeja Kałuszki, AURA FILM, Muzeum Niepodległości w Warszawie, minuty: 0:59:04–0:59:25).

²⁸ Sala operacyjna nie znajdowała się na oddziale kobiecym – Serbii, tylko w części męskiej więzienia. Została urządzona na jesieni 1941 roku. Była, jak wspomina dr Śliwicki, „świetnie wyposażona, jak na warunki więzienne”. (Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974, s. 38).

²⁹ Cholecystektomia to zabieg operacyjny, w którym chodzi o wycięcie pęcherzyka żółciowego. (*Cholecystektomia*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, red. nac. J. Wojnowski, Warszawa 2001, t. 5, s. 498–499).

³⁰ Chodzi o wachmajstra Otto Schomackera. Więcej o nim patrz przypis nr 43 pierwszej części wspomnień J. Hagmajera.

i o mało nie wyrócił się. Parsknąłem śmiechem. Faja błysnął złym okiem i wydał komendę „hüpfen” (rozkaz oznaczał wykonanie żabki). Wściekłem się wtedy i powiedziałem „gut, aber zusammen”³¹. Schumacher przysiadł w pozycji do wykonywania żabki i ruszył naprzód napełniając łoskotem cały Oddział. Ja za nim, przeskoczyliśmy długi korytarz i przy końcu zabawa wyczerpała Faję, który otworzył drzwi celi, każąc nam iść spać.

Na początku marca dostałem gryps zawiadamiający mnie, że lada dzień będę przesłuchiwany i że przesłuchanie będzie łagodne, po czym wyjdę na wolność. Rzeczywiście dwukrotnie byłem na Szucha. Jednego razu widziałem Jurka Cybichowskiego³², gdy jechałem budą. Samo przesłuchanie miało charakter bardzo towarzyski. Pokazano mi zsywkę różnych wydawnictw podziemnych, abym wskazał moje ulubione, starano mi się udowodnić, że jestem Niemcem, spytano, dlaczego moi szefowie z Intelligence Service mną się nie interesują. I tak dalej, i tak dalej. Tłumaczka, na pytanie skierowane do niej, dlaczego jest dla mnie taka miła, odpowiedziała: „Er hat schoene Augen”³³. Na biurku leżała szpicruta oraz bicz, abym nie zapominał, gdzie jestem. W sąsiednim pokoju kogoś boleśnie przesłuchiowano. Odprowadzono mnie do „tramwaju”³⁴ w podziemiach Szucha, wreszcie wróciliśmy na Pawiak. Gdy braliśmy natrysk, okazało się, że kilku delikwentów ma świeże ślady po pobiciu gumą. Następnego dnia pojechałem znowu do gestapo, gdzie powtórzyły się te idiotyczne pytania i okazano mi nowy komplet prasy. Wiedziałem świetnie, że przyznanie się do jej czytania oznaczało skierowanie najbliższym transportem do Oświęcimia. Gestapowcy na Pawiaku stali się bardzo nerwowi. Rugali i bili więźniów. Wachmani ukraińscy³⁵ również się ożywili. Wreszcie

³¹ „Gut, aber zusammen”, z języka niemieckiego: „dobrze, ale razem”.

³² Prawdopodobnie chodzi o Jerzego Cybichowskiego, ur. 30 marca 1920 roku w Warszawie, ps. „Smoleński”. Działacz Ruchu Narodowo-Radykalnego, członek kierownictwa Konfederacji Narodu oraz żołnierz Uderzeniowych Batalionów Kadrowych. Zginął 13 maja 1943 roku przy ul. Wspólnej 52 w następstwie walki z Niemcami. Popelnił samobójstwo, aby nie być schwytanym. (A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, tom 3, Warszawa 1991, s. 57–58).

³³ „Er hat schöne Augen”, z języka niemieckiego: „On ma piękne oczy”.

³⁴ „Tramwajami” nazywano cztery cele zbiorowe, które mieściły się w suterenie siedziby gestapo w al. Szucha 25. Opisywane pomieszczenia nie miały okien. Osadzone w tych celach osoby oczekiwały na przesłuchanie. Siedziały na drewnianych krzesłach, które były ustawione w dwóch rzędach przy obu ścianach. Nazwa „tramwaj” wzięła się od analogicznego ustawienia siedzisk w środku komunikacji miejskiej. Twarze osadzonych musiały być zwrócone na ścianę na wprost, gdzie znajdował się napis w języku niemieckim o zakazie rozmawiania i palenia. Natomiast za plecami więzionych była umiejscowiona krata oddzielająca celę od korytarza. (R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Warszawa 1988, s. 95–97).

³⁵ Od marca 1942 roku służbę na oddziałach męskich Pawiaka pełnili, obok niemieckich, ukraińscy wachmajstrzy. Było to pokłosiem aresztowań, jakie nastąpiły wśród polskich strażników więziennych w związku z udzielaniem przez nich pomocy osadzonym. Ukraińcy przybyli na Pawiak z obozu szkoleniowego SS (SS-Ausbildungslager) w Trawnikach. Początkowo, stosownie poinstruowani, bili i szykanowali osadzonych. Z biegiem czasu, gdy przekonali się, że mają do czynienia z więźniami politycznymi, a nie bandytami, niektórzy z nich zmienili swoje postępowanie, w tym nawet pomagali osadzonym. (R. Domańska, *Pawiak – kaźń...*, op. cit., s. 116).

10 marca okazało się, że jest przygotowywany transport. Z Izby Chorych zabrano gen. Szpakowskiego, Jędrzeja Cierniaka³⁶, komisarza Wykowskiego³⁷, przodownika Netzla³⁸. Ogółem transport liczył ponad 100 osób. Nocowałem wtedy w Izbie Chorych. Wieczorem wrócili pijani Ukraińcy, chwając się, że wszystkich rozwalono³⁹.

Przed pójściem spać ukląknęłam do modlitwy i odczytałam psalm 93:

Bogiem pomsty jest Pan
Boże objaw pomstę!
Powstań Sądzie ziemi
Daj zapłatę pysznym.

Psalm kończył się słowami:

... i odda im ich nieprawości i w złości
Ich wytraci, ich Pan, Bóg nasz.

³⁶ Więcej o Jędrzeju Cierniaku patrz przypis nr 67 pierwszej części wspomnień J. Haggajera.

³⁷ Więcej o Szymonie Waławie Wykowskim patrz przypis nr 65 pierwszej części wspomnień J. Haggajera.

³⁸ Więcej o Ryszardzie Netzle vel Necel patrz przypis nr 66 pierwszej części wspomnień J. Haggajera.

³⁹ Transport egzekucyjny, w którym zostali wywiezieni m.in. gen. Edward Szpakowski i Jędrzej Cierniak, wyjechał z Pawiaka 2 marca 1942 roku. Był on formowany w pośpiechu, więźniowie nie mieli pałt, a ci wzięci ze szpitala mieli na sobie tylko bieliznę i byli boso. Transport liczył 100 więźniów, w tym 86 z Pawiaka. Ludzi tych rozstrzelano wieczorem na terenie obozu w Treblince. Transportem tym nie zostali zabrani Szymon Waław Wykowski i Ryszard Netzle. Pierwszy zginął w egzekucji w Lesie Sękocińskim koło Magdaleny 28 maja 1942 roku, z kolei drugi został wywieziony 17 kwietnia 1942 roku do KL Auschwitz. W świetle ustaleń Reginy Domańskiej nie było transportu egzekucyjnego 10 marca 1942 roku. Wachmajstrzy ukraińscy zostali odkomenderowani z obozu w Trawnikach do Warszawy 27 lutego, a 10 marca 1942 roku pojawili się na Pawiaku. Nie wiadomo nic, aby przed przybyciem na teren pawiackiego kompleksu brali udział w egzekucji w Treblince 2 marca 1942 roku. Uczestniczyli natomiast w rozstrzelaniu więźniów w Lesie Sękocińskim koło Magdaleny 28 maja 1942 roku. Zginęło wówczas 202 mężczyzn i 22 kobiety. W świetle przytoczonych poniżej wspomnień dr Anny Czuperskiej nasuwa się domniemanie, że J. Haggajer opisał w tym miejscu zachowanie wachmajstrów ukraińskich, które nastąpiło w związku z majową egzekucją. Lekarka wspominała bowiem: „Przed wieczornym apelem przyszli do szpitala brudni, zgrzani, pijani Ukraińcy i razem z nimi Bürckl. Przynieśli nosze... Iglowie sosny i grudki świeżej ziemi na noszach kazały przypuszczać, że zbrodni dokonano w lesie... w lasach sękocińskich koło Magdaleny”. Ponadto inni więźniowie wspominali, że uzyskali informacje o egzekucji pod Magdalenką właśnie od wachmajstrów ukraińskich. (R. Domańska, *Pawiak więzienie...*, op. cit., s. 205–206, 208–209, 215–217 i 225–227; A. Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata...*, op. cit., s. 208; W. Bartoszewski, *Warszawski Pierścień Śmierci 1939–1944*, Warszawa 1970, s. 148–149 i 158–159).

Przez kilka dni chodziliśmy jak błędni, Niemcy za to byli w znakomitych humorach. Herrenvolk⁴⁰ okazał swą moc i siłę.

Zbliżały się święta Wielkiejnocy. Przeżyliśmy jeszcze jeden transport do Oświęcimia⁴¹. Święta spędziliśmy w stałym składzie. Urozmaiceniem były pocztówki malowane przez Jacka Wolskiego⁴², z moimi podpisami.

Po świętach przyszedł do laboratorium A[...] M[...]⁴³. Poznałem go w Gdyni, teraz był volksdojczem. Siedział za jakieś kryminalne sprawy. Spytał mnie, czy nie mam alkoholu. Miałem tylko t-rae strophanthi⁴⁴. Spróbował, po czym oświadczył, że znakomita i wysączył pół butelki. Myślałem, że umrze, ale następnego dnia zjawił się ze skwierczącym na patelni befsztykiem. Pracował w kuchni gestapowskiej i dlatego tak mi się odwdzięczył. W ten sposób on dostawał teraz Digitalis, walerianę i inne środki nasercowe, które skrzętnie wypijał. Po jakimś czasie (...) znikł, co się z nim stało – nie wiem.

W kolejnym transporcie był dr Czuperski⁴⁵. Nie pomogły interwencje Zygmunta, musiał jechać. W kilka tygodni po tym przyszła wiadomość, że został rozstrzelany.

Tak więc stale oscylowaliśmy między transportami, biciem na Szucha, wysyłaniem grypsów przeze mnie, przyjmowanie ich z miasta, rozdzielnictwo między więźniów.

Dnia 2 maja były imieniny Zygmunta. Wolski wymalował wielką postać Zygmunta, a ja napisałem „wiersz”:

⁴⁰ „Herrenvolk”, z języka niemieckiego: „naród panów”.

⁴¹ Między 2 marca, data egzekucji w Treblince, a 5 kwietnia, kiedy w 1942 roku przypadała Wielkanoc, miały miejsce dwa transporty do KL Auschwitz: 6 marca i 12 marca, którymi wywieziono odpowiednio 69 i 62 więźniów. (R. Domańska, *Pawiak więzienniczy...*, op. cit., s. 207–210; Biblioteka Jagiellońska, sygn. 23131 II 33, *Kalendarz Ścienny na Rok 1942*).

⁴² Chodzi o Józefa Wolskiego. Więcej o nim patrz przypis nr 39 pierwszej części wspomnień J. Hagemajera.

⁴³ Imię i nazwisko mężczyzny zostały zanonimizowane. Nie znaleziono o nim w innych źródłach potwierdzenia informacji przytoczonych przez J. Hagemajera. Osoba nie figuruje w odtworzonej kartotece więźniów z lat 1939–1944, która znajduje się w Muzeum Więzienia Pawiak.

⁴⁴ Lekarstwo stosowane przy leczeniu chorób serca, które otrzymujemy na bazie nasion strofantu (roślina pochodząca z Afryki). Dr Wilhelm Pisek użył w swojej pracy stwierdzenia „nastój *trae. strophanthi hispidi*”. Nastój to lek powstały poprzez zalanie ziół spirytusem bądź ich naparzenie wrzącą wodą. (W. Pisek, *Terapia chorób serca i naczyń krwionośnych. Część I. Zasady leczenia wad zastawkowych i zwyrodnień mięśnia sercowego*, Kraków 1899, s. 104–105; *Nastój*, [w:] Słownik języka polskiego PWN pod red. W. Doroszewskiego, strona internetowa: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nastoj;5456302.html> [dostęp 28.07.2020]).

⁴⁵ Doktor Henryk Czuperski został wywieziony do KL Auschwitz 19 sierpnia 1942 roku. Hagemajer, który opuścił Pawiak 10 czerwca 1942 roku, nie mógł być świadkiem tego wydarzenia (patrz przypis nr 23).

Życzę Ci szczerze
W dniu Twych Imienin,
Żebyś wciąż wierzył, że
los się zmieni.
Przemienie wojna
skończy się zbrodnia,
przyjdzie spokojna
przyszłość swobodna.

Po tej rozterce,
po tęsknot męce
uściśniesz drogie
kochane ręce.
A potem siądziesz
znów przy kominku
i będziesz szeptał
synku, mój synku!

W połowie maja doszedłem do wniosku, że sprawa mojego zwolnienia jest nierealna. Wysłałem do domu gryps z zaznaczeniem, aby Rodzice nie wpłacali żadnych pieniędzy, gdyż są w rękach jakiegoś hochsztaplera. Następnego dnia otrzymałem odpowiedź pismem maszynowym. „Doktorze, jest Pan w błędzie. Był Pan aresztowany na polecenie Berlina i sprawa została tam skierowana. Pieniądze w ogóle nie wchodzą w grę”. Nie pozostało mi nic innego, jak czekać.

W dniu Zielonych Świątek gestapowcy postanowili się rozerwać. Ściągnęli z getta świetną orkiestrę, która grała na podwórzu, podczas gdy oni popijali tęgo. Ale tego było im mało. Ściągnęli z VIII Oddziału grupę Żydów⁴⁶. Podzielili ją na dwie części: jednej kazali ćwiczyć na hałdach żużla, jeszcze gorącego, drugiej, dwójkami ustawionymi naprzeciw siebie, zorganizowali zawody bokserskie. Krzyki „hüpfen”, „rollen”, „schnell”⁴⁷, rozległy się na cały Pawiak, towarzyszył im rechot esesmanów. Grupa z żużla opadła wreszcie z sił, ciała poparzone, grupa „bokserów” przetrwała dłużej, kiedy twarze zalała krew.

27 maja rozpoczęto formowanie następnego transportu. Znalazł się w nim Jacek Wolski. Na Serbii Halina Dąbrowska⁴⁸. Była to śliczna dziewczyna, służąca za tłumaczkę. Wielu

⁴⁶ Więźniowie żydowscy na Pawiaku byli początkowo ewidencjonowani i wraz z innymi osadzani w poszczególnych celach. Następnie wywożono ich na egzekucje lub do obozów koncentracyjnych. Później Żydów więzionych na Pawiaku nie ewidencjonowano i izolowano na oddziale VIII w celach śmierci. Po zgromadzeniu większej liczby więźniów żydowskich byli oni zabierani na egzekucje. Powyższa zmiana postępowania z Żydami więzionymi na Pawiaku nastąpiła najprawdopodobniej w 1942 roku i wynikała z faktu rozpoczęcia przez okupanta akcji „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. (R. Domańska, *Pawiak – kaźń...*, op. cit., s. 57–58).

⁴⁷ „Hüpfen”, „rollen”, „schnell”, z języka niemieckiego: „skakać”, „tarzać się”, „szybko”.

⁴⁸ Chodzi o Helenę Dąbrowską, ur. 1915 rok, harcerkę. Była członkiem organizacji konspiracyjnej Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN). Aresztowana wraz z rodziną 18 stycznia 1940 roku. Wpierw osadzona w więzieniu na ul. Rakowieckiej, następnie na Pawiaku. Jako więźniarka na oddziale kobiecym – Serbii sprawowała funkcję pisarza i tłumacza. Funkcjonariusze niemieccy reklamowali ją z transportów, ponieważ uważali, że dobrze wypełnia swoje funkcyjne obowiązki. Była bardzo zaangażowana w niesienie pomocy innym więźniarkom. Zginęła 28 maja 1942 roku w egzekucji w Lesie Sękocińskim koło Magdalenki. (Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Helena Dąbrowska; *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, red. H. Michalska [e.a.], Warszawa 1988, s. 79; *Uwięziony talent. Jadwigi Tereszczenko rysunki z Pawiaka 1940–1941*, oprac. E. Pasek-Paszkowska, Warszawa 2008, s. 45–46).



Helena Dąbrowska, portret autorstwa Jadwigi Tereszczenko, Pawiak 1941
Zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. MN Gr.544

gestapowców interweniowało w jej sprawie. Bezskutecznie. 28 maja wyjechali wszyscy do Magdalenki. Nikt nie wrócił⁴⁹.

9 czerwca siedzieliśmy ze Śliwickim i Lothem w naszym pokoju w Szpitalu. Nie paliłmy światła, gdyż wieczory czerwcowe były długie i długo się nie ściemniało. Nagle zjawił się Wanat, który był pisarzem w kancelarii gestapo. „Masz skierowanie do Oświęcimia” – rzekł bez ogródek. „Trudno” – odpowiedziałem. Wanat spytał się „Nie przejmujesz się?”, „Nie”. Wtedy Leon rzucił mi się na szyję i powiedział „Przyszedł entlassungschein⁵⁰ dla ciebie. Jutro wychodzisz na wolność”.

Następnego dnia czekałem do południa na zwolnienie. Z „wszystkimi rzeczami”⁵¹ poszedłem w asystencji wachtmajstra do kancelarii Pawiaka. Teraz z kamienną twarzą Wanat załatwił formalności i polecił udać się do depozytu. Odebrałem cywilne ubranie, zegarek, wieczne pióro i trochę gotówki. Przebrałem się i byłem gotów do wyjścia. Wanat dał mi niedostrzegalny ruch ręką, coś jakby do widzenia. Uzbrojony w entlassungschein poszedłem do bramy. Dwaj gestapowcy sprawdzili papiery, brama się otworzyła. Wyszedłem. Byłem wolny.

⁴⁹ Patrz przypis nr 39.

⁵⁰ „Entlassungschein”, z języka niemieckiego: „karta zwolnienia”.

⁵¹ Autor wziął ten zwrot w cudzysłów, ponieważ w warunkach pawiackich miał szczególne znaczenie. Zgoda na zabranie rzeczy osobistych przez więźnia była sygnałem, że nie zostanie on wywieziony na śmierć. Przy formowaniu transportów egzekucyjnych osadzeni nie mogli ze sobą zabierać przedmiotów czy innych drobiazków posiadanych w celi. (L. Wanat, *Za murami...*, op. cit., s. 167).

W rejonie Pawiaka ruch był minimalny. Dopiero potem wpadłem w wynędzniały tłum Żydów⁵². Podeszedłem do granicy getta, znowu kontrole dokumentów i po raz drugi przekroczyłem bramę getta. Wziąłem dorozkę i pojechałem na Pragę. Słoneczne popołudnie paliło mnie, gdyż miałem na sobie mnóstwo ciepłych rzeczy. Wkroczyłem w bramę Targowej 44 i na klatce schodowej stałem kilka minut. Zdecydowałem się zadzwonić. Otworzyła mi nieznana gosposia. Wszedłem do gabinetu Ojca. „Kim Pan jest, że tak się Pan zachowuje?” *Kto ty jesteś, Polak mały...* przemknęło mi przez myśl. Przedstawiłem się gosposi i zapytałem o Mamę. Okazało się, że wyszła na Krochmalną, żeby złożyć paczkę dla mnie. W tej chwili usłyszałem zgrzyt zamka. Mamó! Wtuliłem się w dobrze mi znany zapach. Ojciec miał lada moment wrócić. Zapadłem w nicość.

* * *

Właściwie nie odczuwałem radości. Zostawiłem na Pawiaku przyjaciół, którzy nie wiadomo, czy przeżyją. Ciężkim brzemieniem ciążyły na mnie wspomnienia generała Szpakowskiego, Cierniaka, Wołskiego, Dąbrowskiej i tyłu, tyłu innych. Na wolności ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, jakim bohaterstwem jest służba Śliwickiego i Lotha z wyrokiem śmierci. Trzymali wszystkie nici konspiracji więziennej. Każdego dnia wielokrotnie narażali się na dekonspirację. To samo dotyczyło szefa kolumny sanitarnej – Tomaszewskiego. Dzielnie im sekundowały: Hanka Czuperska, Ania Sípowicz, Ossowska-Deryng, Kononowiczówna, Marysia Kopeć⁵³, Wanda Wilczańska. Wszystkie również z wyrokami śmierci. W kancelarii Pawiaka działał Wanat, bezszmerowo i owocnie.

Na Izbie Chorych miałem do czynienia z elitą społeczeństwa polskiego. Wszyscy zagrożeni wyrokami śmierci bądź perspektywą Oświęcimia zachowywali należyty dystans w swoich sprawach. Wieczorem gorliwie się modlili. W dzień nie dawali poznać troski, która musiała przecież ich drążyć, bo każdy dzień był dniem darowanym.

⁵² Pawiak jako więzienie gestapo znajdował się w środku utworzonego przez okupanta getta warszawskiego, gdzie osadzono ludność pochodzenia żydowskiego. Codziennosc dzielnicy zamkniętej – to między innymi przeludnienie i głód, które obrazowały widoczne na ulicach masy zabiedzonych i wyniszczonych ludzi. Warto przytoczyć fragment relacji autorstwa prof. Ludwika Hirszfelda: „Na ulicach takie tłumy, że niepodobna się przecisnąć, przechodzi się jezdnią przez gęstą zwartą masę. Tłum obdarty do ostateczności, widzi się ludzi w łachmanach, nawet bez koszuli”. (Więcej patrz i cyt. za: K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 286–287).

⁵³ Maria Kopeć, ur. 14 sierpnia 1919 roku, studentka medycyny. Została aresztowana przez Niemców wraz z ojcem i bratem 19/20 lutego 1941 roku. Dwóch ostatnich rozstrzelano w Palmirach. M. Kopeć znalazła się jako pielęgniarka i instrumentariuszka w szeregach pawiackiego personelu medycznego. Niosła osadzonym pomoc na polu medycznym i konspiracyjnym. Zwolniono ją z Pawiaka 31 lipca 1944 roku. Podczas Powstania Warszawskiego pełniła służbę w szpitalu powstańczym przy ul. Złotej. Zmarła jako profesor medycyny 13 maja 2014 roku. (R. Hasselbusch, M. Ciesielska, *Taniec wśród...*, op. cit., s. 135–137).



Więźniowie funkcyjni szpitala na dziedzińcu Serbii, 1943 r. Od lewej: dr Krystyna Dering-Ossowska, dr Irena Kononowicz, Wanda Wilczańska, dr Anna Czuperska, dr Zygmunt Śliwicki. Z tyłu stoją: Maria Kopeć, dr Anna Sipowicz-Gościcka, Leon Wanat i dr Felician Loth.

Archiwum Muzeum Więzienia Pawiak

Nie sposób zapomnieć o lekarzach wolnościowych. Doktorzy Kenig, Baczyński⁵⁴, Wacek⁵⁵, dokonywali cudów odwagi, przenosząc grypsy i wiadomości. I ta rzesza polskich strażników i strażniczek utrzymujących łączność z miastem, w nieustannym zagrożeniu oso-

⁵⁴ Więcej o dr. Stefanie Baczyńskim patrz przypis nr 68 pierwszej części wspomnień J. Hagmajera.

⁵⁵ Szczepan Wacek, ur. 6 lutego 1895 roku w Kamieńcu Podolskim, podpułkownik, doktor medycyny. Lekarz okulista, który jako członek medycznego personelu urzędowego od jesieni 1940 roku przyjmował na Pawiaku. Działal w konspiracji w szeregach ZWZ-AK, ps. „Toruński”, był łącznikiem podziemia z więzieniem. Kontaktował się konspiracyjnie z osadzonymi w trakcie przyjęć lekarskich. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie represjonowany przez władze komunistyczne i więziony w latach 1949–1956. Zmarł 5 marca 1980 roku. (Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskich, karta ewidencyjna: Szczepan Wacek; S. Konopka, *Dr med. Szczepan Wacek, okulista, historyk medycyny i gorliwy patriota*, [w:] „Archiwum Historii Medycyny”, 1980, XLIII, 3, s. 233–241; M. Ciesielska, *Szczepan Wacek (1895–1980) – lekarz, żołnierz, więzień*, [w:] „Acta Medicorum Polonorum”, R. 3/2013, s. 14–27).

bistym. Mgr Bukowski⁵⁶, Danielewicz⁵⁷, Łebkowska⁵⁸ również miały swój znaczący wkład w historię Patronatu wspomagającego więźniów. Jak niepoważnie wygląda wysłanie przeze mnie butelki Chablis⁵⁹ dla Zygmunta i Felka z sygnaturą „Solutio Hagmajera”. Ale chciałem im dać znać, że o nich pamiętam i pamiętać będę do końca życia ich bohaterstwo.

Hammer⁶⁰

Nacieszywszy się Rodzicami, wysłuchałem opowieści, jakimi drogami wyciągnęli mnie z Pawiaka. Ojciec miał dawnych pacjentów pp. Maciejewskich. (...) Ojciec leczył całą rodzinę, starych i młodych Maciejewskich. W styczniu zgłosił się p. Maciejewski, mówiąc, że niczego nie obiecuje, ale zna szefa organizacji podziemnej, który dzięki swym chodom od czasu do czasu zwalnia kogoś z kryminału. Rodzice uchwycili się tej możliwości, zwłaszcza że pomoc okazywana przez najbliższych kolegów była raczej wątpliwa. Np. w listopadzie dali znać, że jestem potwornie zbity i leżę w szpitalu. Potem zawiadomili, że symuluję obłąd, będę przewieziony do szpitala wolnościowego i stamtąd odbity. Takie opowieści cici

⁵⁶ Stanisław Bukowski, zaangażowany w niesienie pomocy więźniom poprzez akcję dostarczania na Pawiak lekarstw. (Z. Śliwicki, *Meldunek z...*, op. cit., s. 41 i 43).

⁵⁷ Helena Danielewicz, przedstawicielka Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” na Pawiak. Zaangażowana w działalność niesienia pomocy osadzonemu, między innymi poprzez dostarczanie żywności, interwencje u gestapowców czy udział w utrzymaniu konspiracyjnej łączności. (R. Domańska, *Pawiak – kaźń...*, op. cit., s. 78 i 81).

⁵⁸ Więcej o Marii Łebkowskiej patrz przypis nr 81 pierwszej części wspomnień J. Hagmajera.

⁵⁹ Chablis, rodzaj wina, białe, wytrawne, pochodzące z Francji. (Więcej patrz: N. Dudziński, *Chablis – feniks wśród win*, [w:] Strona internetowa Kultura Liberalna: <https://kulturaliberalna.pl/2017/01/17/norbert-dudzinski-chablis-wino-ocena/> [dostęp 7.09.2018]).

⁶⁰ Józef Hammer, agent gestapo, używający między innymi pseudonimów „Pułkownik” oraz „Wujek”. Pojawiał się także jako Henryk Szweyca czy Józef Hammer-Baczewski. Rozbieżności dotyczące jego tożsamości, występujące imiona i nazwiska oraz pseudonimy przytoczył Wojciech Königsberg. W tym miejscu będziemy mówić o Józefie Hammerze. „Pułkownik” stworzył, powołując się na pełnomocnictwo od Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, pracującą dla okupanta siatkę konspiracyjną o nazwie „Nadwywiad Rządu Londyńskiego”. O jej faktycznym przeznaczeniu miało wiedzieć jedynie parę osób z kierownictwa. Wykorzystując ideowość swoich ofiar, Hammer zwerbował do działania ludzi przekonanych, że stworzona przez niego organizacja walczy z okupantem. Na „Pułkownika” Kontrwywiad AK wykonał wyrok śmierci. Juliusz Kulesza przybliżył obecne w relacjach rozbieżności związane z datą likwidacji agenta gestapo. Miało to miejsce 1 sierpnia 1942 roku. Ponadto J. Kulesza napisał, że likwidacja Hammera nie przerwała działalności jego siatki. Nastąpiło to dopiero po śmierci jego następcy, którym został Edward Zajączkowski. Na tym ostatnim wykonano wyrok w listopadzie 1942 roku. (R. Domańska, *Pawiak – kaźń...*, op. cit., s. 134–135; J. Kulesza, *Z wyroku Polski Podziemnej. Dzieje oddziału 993/W Kontrwywiadu Komendy Głównej AK*, Warszawa-Kraków, 2015, s. 34–45 i 59–64; W. Königsberg, *AK 75. Brawurowe akcje Armii Krajowej*, Kraków 2017, s. 167–171 i 407).

Kłoci. „Pułkownik”⁶¹ dostarczał wiadomości rzeczowych. Wiedział o mym przesłuchaniu na parę dni przed tym faktem, znał ulgowy przebieg przesłuchania, wreszcie w czerwcu zapowiedział moje zwolnienie.

Matka nalegała na mnie, bym wybrał się do „Pułkownika” z podziękowaniem. Nie miałem nic przeciwko temu, zwłaszcza że chciałem poznać tego tak ustosunkowanego człowieka. W parę dni po zwolnieniu poszliśmy z Mamą na Krakowskie Przedmieście (...).

„Pułkownik” przyjął nas we wspomnianym mieszkaniu na parterze⁶². Towarzyszyła mu młoda Maciejewska, która mówiła do niego „wujku”, ale z jej zachowania wynikało, że ma bliższe stosunki z wujkiem⁶³. Przyjęli nas znakomitymi ciastkami z kremem i czarną kawą. Mama wylewnie dziękowała „Pułkownikowi”, ja również dołączyłem się do tych podziękowań. „Tylko teraz niech mu Pan powie, żeby do niczego się nie mieszał” – powiedziała Mama. „Ależ czemu, nic mu teraz nie grozi, niech dalej pracuje w konspiracji. Będzie chciał ze mną, to doskonale” – rzekł „Pułkownik”. Wiłem się jak piskorz, tłumacząc, że mam swoje zobowiązania. „To nic nie szkodzi, spotkajmy się w przyszłym tygodniu, to omówimy współpracę” konkludował nasz rozmówca. Pożegnaliśmy się i w umówionym terminie stawiliśmy się w Leśnej Podkowie na stacji. Poszliśmy do pobliskiej kawiarenki, gdzie „Pułkow-

⁶¹ Zapewne chodzi o Józefa Hammera, który podawał się za „Pułkownika”. Tak wynika również z dalszej części wspomnień autora. Należy jednak nadmienić, że według Józefa Garlińskiego tym stopniem wojskowym tytułowali się również jego zastępcy, używający pseudonimów: „Okazało się, że Hammer miał zastępcę, »płk. Dobrzańskiego«, (...) który jednak tak się konspirował, że nie można było na niego natrafić. Jego adiutantem był Edward Zajączkowski (nazwisko prawdziwe). Obaj pomagali Hammerowi w jego licznych prowokacjach. Na terenie Pawiaka zastępował go »płk Zawadzki«, ale był tak ostrożny, że nikt z pawiackich kontaktów nigdy go nie poznał. Miał tam także adiutanta, kpt. Kazimierza Maciejewskiego (również nazwisko prawdziwe)”. Juliusz Kulesza napisał, że bracia Maciejewscy: Kazimierz i Stanisław byli adiutantami i „obstawą” Hammera. Obaj, tak jak ich szef, zostali przez Wojskowy Sąd Specjalny skazani na karę śmierci. Ponadto J. Kulesza przytoczył relację Bernarda Zakrzewskiego, szefa kontrwywiadu przy Komendzie Głównej ZWZ-AK, z której wynika, że owi „pułkownicy” – dwaj zastępcy Hammera, również byli braćmi. Faktycznie mieli nazywać się Stanisław i Otto Schultz oraz być funkcjonariuszami gestapo. Pierwszy miał występować jako „major Zawadzki”, a drugi jako „kpt. Zaslowski”. Jacek Wilamowski i Włodzimierz Kopczuk podali, że imię jednego z braci Schultzów brzmiało Gustaw, a nie Stanisław. (J. Garliński, *Świat mojej pamięci*, Londyn–Warszawa 1998, s. 295; J. Kulesza, *Z wyroku...*, op. cit., s. 13, 35, 37 i 64; J. Wilamowski, W. Kopczuk, *Tajemnicze wyspy. Polsko-niemiecka wojna na tajnym froncie*, Warszawa 1990, s. 110).

⁶² Na karcie ewidencyjnej Jerzego Hagmajera w odtworzonej kartotece byłych więźniów Pawiaka z lat 1939–1944, która znajduje się w archiwum Muzeum Więzienia Pawiak, figuruje adnotacja o informacjach złożonych ustnie przez ww. na początku 1967 roku. Można tam przeczytać między innymi, że w lipcu miało miejsce opisywane spotkanie z Hammerem.

⁶³ W książce Kazimierza Leskiego, w załączniku nr 6 pt. *Charakterystyki osób związanych z aferą Hammera – „Baczewskiego” według ówczesnej oceny „Longa”*, możemy przeczytać, że kochanką Hammera była kobieta o nazwisku Karwowska, spokrewniona lub spowinowana z kpt. Maciejewskim. (K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Warszawa 1989, s. 513).

nik” przedstawił mi warunki wstępne współpracy. Mam znaleźć dwa mieszkania w obrębie centrali na Zielnej, w których zostaną zmontowane telefony podsłuchowe. Zapowiedział nieograniczoną pomoc w dostarczaniu broni i legalizację spalonych ludzi. Umówiliśmy się za dwa tygodnie w tym samym miejscu. Czuję przez skórę, że jest coś niewyraźnego. Był mojego wzrostu, z bujnym wąsem i przeredzoną nieco czupryną. Oczy, tak oczy. Były rozbiegane i krążące wokół rozmówcy. Gdy usiłowałem patrzeć mu wprost, jego wzrok gwałtownie się odwracał. Po upływie dwóch tygodni pojechałem do Podkowy, zdecydowany na stopniowe wygaszenie kontaktu. Czekałem przeszło godzinę, nikt nie nadchodził. Wobec tego wróciłem do domu. Tam Mama w pąsach, okropnie zdenerwowana, powiadomiła mnie, że dokonano zamachu na „Pułkownika”, gdy szedł do swego lokalu na Tamce⁶⁴. On został ciężko postrzelony i przewieziony do Szpitala św. Rocha, towarzyszący mu młody Maciejewski jest ranny i w Szpitalu Przemienienia Pańskiego właśnie odbywa się operacja, której przygląda się na prośbę rodziny Ojciec. Pan Maciejewski poinformował rodziców, że była to akcja gestapo. Ojciec wkrótce wrócił ze szpitala. Maciejewski będzie żył. Miał postrzał wątroby, bardzo się wykrwawił, ale życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Następnego dnia poszedłem do Szpitala św. Rocha. Gdy przywieziono zmarłego już „Pułkownika”, dyżur miał Janusz Miłaszewski⁶⁵. Nawiązałem kontakt z Januszem. Opowiedział mi, że rzekomy pułkownik nazywa się Hammer, że miał legitymację gestapo, w teczce większą ilość dolarów papierowych i złotych. Nawiązałem kontakt z dwójką⁶⁶. Okazało się, że naprawdę

⁶⁴ W literaturze można znaleźć różne informacje odnośnie do miejsca likwidacji Hammera. Rozbieżności towarzyszące lokalizacji tego wydarzenia opisał Juliusz Kulesza. Za nim podajemy, że miało to miejsce około godziny 16.00 przy domu na ulicy Tamka 46. Likwidacja nastąpiła chwilę po tym, jak „Pułkownik” wyszedł ze swojego lokalu organizacyjnego w budynku przy ulicy Tamka 45B, gdzie miał odprawę. Hammerowi towarzyszył Kazimierz Maciejewski, który został ranny w brzuch. Ten drugi uniknął śmierci, gdyż jeden z wykonawców akcji likwidacyjnej miał problemy z pistoletem. W wykonaniu wyroku pomogło dwóch pawiaczkich polskich strażników więziennych: Władysław Ryszkowski i Ludwik Ratkiewicz. Akcja została przeprowadzona przez żołnierzy z Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej ZWZ-AK. (J. Kulesza, *Z wyroku...*, op. cit., s. 37–44).

⁶⁵ Janusz Miłaszewski, ur. 1909 rok, lekarz. W czasie okupacji działał w Służbie Cywilnej Narodu, która była cywilną strukturą konspiracyjną związaną z Narodowymi Siłami Zbrojnymi (NSZ). Aresztowany wraz z żoną Ireną w lutym 1943 roku i osadzony na Pawiaku. Rozstrzelany 16 lipca 1943 roku. (Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Janusz Miłaszewski; W. J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 279).

⁶⁶ Autorowi chodzi zapewne o Oddział II Informacyjno-Wywiadowczy Komendy Głównej ZWZ-AK.

nazywał się Hersz Hammer⁶⁷, stworzył nielegalną organizację, której członków zaprzysięgano w nocy, w kościele Wszystkich Świętych⁶⁸. Miał monopol na handel jarzynami z gettem⁶⁹.

Była to wielka afera tzw. nadwywiadu o rzekomych pełnomocnictwach od generała Sikorskiego. Do organizacji należało wielu uczciwych ludzi, ze strażnikami Pawiaka włącznie. Ten fakt niepokoił mnie ogromnie. Zdobyłem adres (na Poznańskiej) strażnika Ryszkow-

⁶⁷ Wśród potencjalnych imion agenta „Pułkownika” nie natrafiłem na „Hersz”. Wraz z nazwiskiem „Hammer” występuje imię „Józef”. „Hersz” może sugerować, że był pochodzenia żydowskiego. Taką informację podał Kazimierz Leski, który napisał także, że Józef Hammer urodził się w Bursztynie około 1890 roku i już w czasie I wojny światowej działał dla niemieckiego wywiadu. Wojciech Königsberg odnalazł Josela Hammera, ur. 22 maja 1890 roku, w księgach metrykalnych gminy wyznaniowej żydowskiej w Bursztynie. Zaznaczył jednak, iż nie wiadomo, czy to ta sama osoba czy po prostu przypadek? Ponadto przytoczył ustalenia innego historyka, według których Józef Hammer to nie była faktyczna tożsamość niemieckiego agenta. Według informacji z książki J. Wilamowskiego i W. Kopczuka funkcjonariusze gestapo wiedzieli o żydowskim pochodzeniu matki Hammera. Mogli zażądać współpracy za przemilczenie tego faktu. (K. Leski, *Życie...*, op. cit., s. 257; W. Königsberg, *AK...*, op. cit., s. 407; J. Wilamowski, W. Kopczuk, *Tajemnicze...*, op. cit., s. 105–106).

⁶⁸ Nie natrafiłem w literaturze na informację o tym, żeby członków siatki Hammera zaprzysięgano w kościele Wszystkich Świętych. Wiadomość ta budzi wątpliwości, nie tylko ze względu na szczególną historię świątyni i mających w niej posługę duchownych w kontekście niesienia pomocy ludności pochodzenia żydowskiego, ale także z praktycznego punktu widzenia. Kościół znajdował się na terenie getta warszawskiego, a więc był trudno dostępny dla osób spoza dzielnicy zamkniętej. Z kolei jeżeli chodzi o składanie przysięgi w nocy, to taką okoliczność utrudniała obowiązująca godzina policyjna, która ograniczała możliwość przemieszczania się bez specjalnych dokumentów. Wspominając o wątku religijnym w sprawie Hammera, Kazimierz Leski napisał: „Poza paroma najbliższymi pracownikami swego sztabu Hammer korzystał w dalszym ciągu z usług ludzi uczciwych i dobrej woli, których potrafił przekonać, wpoić w nich zaufanie i zjednać. Nadal korzystał z niektórych swych dawnych kontaktów, co tym bardziej wzbudzało zaufanie, że byli to często ludzie znani, o ustalonej opinii w społeczeństwie. Nowo przyjętych zaprzysięgał dla organizacji »Baczewskiego« – według specjalnego »urzędowego« tekstu – bernardyn »Ksiądz Marek«, który nawet przy spowiedzi werbował osoby, specjalnie potrzebne w robocie Hammera”. Ponadto dowiadujemy się, że ten duchowny działał „w najlepszej wierze”, czyli musiał nie być świadomy rzeczywistych celów organizacji. Jacek Wilamowski podał, że pseudonimu „Marek” używał bernardyn ksiądz T., który był przed wojną germanofilem. (B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001, s. 88, 92, 517–518 i 620; K. Leski, *Życie...*, op. cit., s. 258 i 508; J. Wilamowski, *Honor, zdrada, kaźń... Afery Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 45).

⁶⁹ Jacek Wilamowski i Włodzimierz Kopczuk napisali, że Hammer za sprawą swoich niemieckich mocodawców stał się dostarczycielem warzyw oraz płodów rolnych na teren getta warszawskiego. Miało mu to zapewnić fundusze oraz być przykrywką dla działalności wywiadowczej. Z tego procederu uzyskał spore dochody, gdyż nabywał żywność w niskiej cenie poza miastem, a sprzedawał w getcie po zawyżonej. (J. Wilamowski, W. Kopczuk, *Tajemnicze...*, op. cit., s. 106–107).

skiego⁷⁰, aby powiadomić go o wszystkim, a w szczególności, żeby zawiadomił strażnika Ratkiewicza⁷¹. Dla pewności zabrałem z sobą pistolet. Otworzył mi Ryszkowski i poprosił o wejście do mieszkania. Zreferowałem mu sprawę. Zesztywniał i ograniczył się do kilku zdań. Jednak poprosiłem, aby uprzedził Ratkiewicza.

Rozstaliśmy się chłodno. Dopiero w pamiętniku Śliwickiego poznałem jego rolę w wykończeniu Hammera (był współorganizatorem tego zamachu).

W tydzień po jego śmierci został zaaresztowany Miłaszewski⁷² i po krótkim pobycie na Pawiaku rozstrzelany. Czy miało to związek z Hammerem – nie wiem. Rodzina Maciejewskich gdzieś się ulotniła⁷³.

⁷⁰ Władysław Ryszkowski, ur. 13 czerwca 1910 roku, polski strażnik więzienny na Pawiaku. Znany z uczciwości i przyzwoitości. Był ofiarą działań „Nadwywiadu”, wciągnięto go do pracy siatki. Później pomógł w likwidacji Hammera oraz Zajączkowskiego. Po tej ostatniej akcji opuścił pracę na Pawiaku. Działał dalej w konspiracji w Armii Krajowej, w której pracował na odcinku wywiadu więziennego. (Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskich, karta ewidencyjna: Władysław Ryszkowski; J. Garliński, *Niezapomniane lata. Dzieje Wywiadu Więziennego i Wydziału Bezpieczeństwa Komendy Głównej Armii Krajowej*, Londyn 1987, s. 27, 47–69, 106 i 128; J. Kulesza, *Z wyroku...*, op. cit., s. 38–39 i 59–60; K. Leski, *Życie...*, op. cit., s. 509–510).

⁷¹ Ludwik Ratkiewicz, ur. 31 sierpnia 1908 roku, członek polskiej straży więziennej na Pawiaku. Działal w pawiackiej konspiracji. Przyjaciel strażnika Ryszkowskiego, przez którego został włączony do pracy „Nadwywiadu”. Obaj byli nieświadomi faktycznej roli siatki Hammera. Następnie L. Ratkiewicz pomógł wykonać wyrok na Hammerze i Zajączkowskim. Zakończył pracę na Pawiaku wspólnie z Ryszkowskim. Z tym ostatnim współpracował później przy pracy konspiracyjnej. Napisano, że L. Ratkiewicza cechowała prawość i bezinteresowność. (Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskich, karta ewidencyjna: Ludwik Ratkiewicz; J. Garliński, *Niezapomniane...*, op. cit., s. 26, 61, 73, 75–76 i 128; J. Garliński, *Świat...*, op. cit., s. 298 i 316; J. Kulesza, *Z wyroku...*, op. cit., s. 38–39 i 59–60; K. Leski, *Życie...*, op. cit., s. 510).

⁷² W rzeczywistości Janusz Miłaszewski został aresztowany w lutym 1943 roku. Patrz przypis nr 65.

⁷³ We wspomnieniach Kazimierza Leskiego, w załączniku nr 6 pt. *Charakterystyki osób związanych z aferą Hammera – „Baczewskiego” według ówczesnej oceny „Longa”* możemy przeczytać, że Kazimierz Maciejewski opuścił Warszawę po wyleczeniu się z rany odniesionej w czasie akcji likwidacji Hammera. We wspomnieniach Hagmajera jest mowa o „starych” i „młodych” Maciejewskich. „Młody” Maciejewski to ten, który został ranny przy okazji wykonania wyroku na Hammerze. Kim był „Pan Maciejewski” i czy wiedział o faktycznej roli „Nadwywiadu” nie wiadomo. Trzeba brać pod uwagę, że mógł nie być świadomy rzeczywistych poczynań Hammera i jego najbliższych współpracowników. Na przykład, jak podaje Józef Garliński, żona Edwarda Zajączkowskiego, adiutanta i następcy Hammera, nie znała charakteru działalności swojego męża. Ponadto nasuwa się ewentualność, że „starym” Maciejewskim mógł być brat Kazimierza – Stanisław. Ten drugi uniknął wykonania na nim wyroku, gdyż w dniu likwidacji Hammera nie był obecny na odprawie. (K. Leski, *Życie...*, op. cit., s. 512; J. Garliński, *Niezapomniane...*, op. cit., s. 65; J. Kulesza, *Z wyroku...*, op. cit., s. 37–39).

Bibliografia

Materiały archiwalne

Biblioteka Jagiellońska, sygn. 23131 II 33, *Kalendarz Ścienny na Rok 1942*.

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karty ewidencyjne: Helena Dąbrowska, Włodzimierz Kulesza, Janusz Miłaszewski, Jerzy Poraziński.

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta ewidencyjna: Engelbert Frühwirth.

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskich, karty ewidencyjne: Józef Kenig, Ludwik Ratkiewicz, Władysław Ryszkowski, Szczepan Wacek.

Publikacje

W. Bartoszewski, *Warszawski Pierścień Śmierci 1939–1944*, Warszawa 1970.

M. Ciesielska, *Lekarze urzędowi na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, [w:] „Niepodległość i Pamięć”, 2015, nr 4 (52).

M. Ciesielska, *Szczepan Wacek (1895–1980) – lekarz, żołnierz, więzień*, [w:] „Acta Medicorum Polonorum”, R. 3/2013, s. 14–27.

Anna Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru. Wspomnienia z Pawiaka 1940–1944*, Warszawa 1989.

R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Warszawa 1988.

R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978.

K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984.

J. Garliński, *Niezapomniane lata. Dzieje Wywiadu Więziennego i Wydziału Bezpieczeństwa Komendy Głównej Armii Krajowej*, Londyn 1987.

J. Garliński, *Świat mojej pamięci*, Londyn–Warszawa 1998.

R. Hasselbusch, M. Ciesielska, *Taniec wśród mieczów. Polski personel medyczny na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, red. T. Skoczek, Warszawa 2015.

S. Konopka, *Dr med. Szczepan Wacek, okulista, historyk medycyny i gorliwy patriota*, [w:] „Archiwum Historii Medycyny”, 1980, XLIII, 3.

W. Königsberg, *AK 75. Brawurowe akcje Armii Krajowej*, Kraków 2017.

Księga Pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940–1944, t. 1, red. F. Piper, I. Strzelecka, Warszawa–Oświęcim 2000.

J. Kulesza, *Z wyroku Polski Podziemnej. Dzieje oddziału 993/W Kontrwywiadu Komendy Głównej AK*, Warszawa–Kraków, 2015.

A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987.

K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Warszawa 1989.

W.J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011.

Nowa encyklopedia powszechna PWN, red. nacz. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1996, t. 5 i 6.

W. Pisek, *Terapia chorób serca i naczyń krwionośnych*. Część I. *Zasady leczenia wad zastawkowych i zwyrodnień mięśnia sercowego*, Kraków 1899.

J.A. Radomski, Szpakowski Edward Mikołaj, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVIII/4, z. 199, Warszawa–Kraków 2013.

Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej, red. Hanna Michalska [e.a.], Warszawa 1988.

G. Strządała, *Niemcy w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, Opole 2011.

Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974.

Z. Śliwicki, *Szpital kobiecy i męski Pawiaka (26 IX 1940 – 31 VII 1944)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski, Warszawa 1964.

Uwięziony talent. Jadwigi Tereszczenko rysunki z Pawiaka 1940–1941, oprac. E. Pašek-Paszkowska, Warszawa 2008.

L. Wanat, *Apel więźniów Pawiaka*, Warszawa 1969.

L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985.

Wielka Encyklopedia PWN, red. nac. J. Wojnowski, Warszawa 2001, t. 5 oraz Warszawa 2002, t. 8.

J. Wilamowski, *Honor, zdrada, kaźń... Afery Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1999.

J. Wilamowski, W. Kopczuk, *Tajemnicze wyspy. Polsko-niemiecka wojna na tajnym froncie*, Warszawa 1990.

W. Witos, *Moje wspomnienia. Tom 2*, Paryż 1964.

Nagrania filmowe

Pawiak w relacjach świadków, film reż. A. Kałużko, AURA FILM, Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Strony internetowe

Nastój, [w:] Słownik języka polskiego PWN pod red. W. Doroszewskiego, strona internetowa: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nastoj;5456302.html> [dostęp 28.07.2020].

N. Dudziński, *Chablis – feniks wśród win*, [w:] Strona internetowa Kultura Liberalna: <https://kulturaliberalna.pl/2017/01/17/norbert-dudzinski-chablis-wino-ocena/> [dostęp 7.09.2018].

Strona internetowa IPN: <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12039,Umowienie-sledztwa-dotyczacego-zbrodni-nazistowskich-popelnionych-w-okresie-od-1.html> [dostęp 30.08.2018].

Summa cum laude, [w:] *Encyklopedia PWN*, strona internetowa: <https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/summa%20cum%20laude.html> [dostęp 29.08.2018].

„I shall remember their heroism until the end of my days”: memoirs of Jerzy Hagemajer, physician, from the period of his imprisonment in Pawiak. Part II

Keywords

Jerzy Hagemajer, German occupation 1939–1944, Pawiak, prison hospital, medical staff, case of Józef Hammer.

Abstract

The memoirs of doctor Jerzy Hagemajer describing his imprisonment in the Pawiak prison during the German occupation are presented twice in the “Niepodległość i Pamięć” quarterly. The first one publication was in issue 70 of the magazine. In the second part, the author presents the reality of the Gestapo prison from the perspective of an orderly-prisoner in a hospital laboratory. For example, he describes the circumstances of his employment, the clandestine character of the function held or the activities undertaken as part of the prison healthcare facility. Apart from issues concerning the medical staff, he also presented others regarding the fortunes of people imprisoned behind the walls of Pawiak.

„Ich werde mich für den Rest meines Lebens an ihr Heldentum erinnern” – die Erinnerungen des Arztes Jerzy Hagemajer aus der Zeit des Pawiak-Gefängnisses. Teil II

Schlüsselwörter

Jerzy Hagemajer, deutsche Besetzung 1939–1944, Pawiak, Gefängnis Krankenhaus, medizinisches Personal, Fall von Józef Hammer.

Kurzfassung

Die Erinnerungen des Arztes Jerzy Hagemajer, die seiner Inhaftierung im Pawiak-Gefängnis während der deutschen Besetzung gewidmet sind, werden in der vierteljährlich erscheinenden Zeitschrift „Niepodległość i Pamięć” [„Unabhängigkeit und Erinnerung“] in zwei Versionen dargestellt. Die erste wurde in der 70. Ausgabe der Zeitschrift veröffentlicht. Im zweiten Teil stellte der Autor die Realität des Gestapogefängnisses aus der Perspektive eines Funktionshäftlings in einem Krankenhauslabor dar. Er brachte unter anderem die Umstände seiner Anstellung, die Rolle des Funktionärs im Untergrund oder die Aktivitäten innerhalb der Gefängnisnitarbeiterdienste näher. Abgesehen von den Fragen, die das medizinische Personal betreffen, stellte er auch andere Themen dar, die mit dem Schicksal der hinter den Pawiak-Mauern gefangen gehaltenen Menschen zu tun haben.

«Буду вспоминать их героизм до конца моих дней» – воспоминания врача Ежи Хагмайера времен заключения в тюрьме Павяк. Часть 2

Ключевые слова

Ежи Хагмайер, немецкая оккупация 1939–1944, Павяк, тюремная больница, медперсонал, дело Юзефа Хаммера.

Резюме

Воспоминания врача Ежи Хагмайера о заключении в тюрьме Павяк во время немецкой оккупации опубликованы на страницах журнала «Niepodległość i Pamięć» в двух частях. Первая часть вышла в № 70 журнала. Во второй части автор показывает реалии гестаповской тюрьмы с перспективы заключенного-функционера, работающего в лаборатории при больнице. В воспоминаниях он описал обстоятельства своего устройства в лабораторию, конспиративную роль занятой должности, а также действия, осуществляемые тюремной санитарной службой. Наряду с делами медперсонала, Хагмайер уделил внимание и прочим вопросам, касающимся судьбы заключенных тюрьмы Павяк.